

Związek Zawodowy
Celnicy PL



Nysa, dnia 14.09.2023r.

ZZ Celnicy PL – 79/23

Pan
insp. Bartosz Zbaraszczyk

Szef Krajowej Administracji Skarbowej
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Szanowny Panie Ministrze!

Zarząd Główny Związku Zawodowego Celnicy PL, mając na uwadze wydarzenia, które miały miejsce w lipcu br. w Lubelskim Urzędzie Celno-Skarbowym w Białej Podlaskiej, chciałby zwrócić uwagę Pana Ministra na działalność Lubelskiej Delegatury Biura Inspekcji Wewnętrznej.

Środowisko zawodowe jest zbulwersowane aresztowaniem dwóch funkcjonariuszy z OC Hrebenne, które miało miejsce z 6 na 7 lipca 2023 r. Na Oddziale Celnym w Hrebennem zostało tego dnia aresztowanych osiem osób, działających w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, dopuszczającej się przemytu wyrobów tytoniowych z Ukrainy do Polski. Przemycznicy byli znani z tego, że od kilkunastu lat zastraszali funkcjonariuszy pełniących Służbę na OC Hrebenne.

Oburzenie budzi fakt, że oprócz przemytników zostało aresztowanych także dwóch funkcjonariuszy, którzy prowadzili rewizję w budynku kontroli szczegółowej. W/w funkcjonariuszom zostały postawione zarzuty niedopełnienia obowiązków oraz pomocnictwa w przemyśle wyrobów tytoniowych. Ponadto wystąpiono za pośrednictwem prokuratury do Sądu Rejonowego Lublin – Zachód w Lublinie o zastosowanie wobec przemytników oraz funkcjonariuszy na okres trzech miesięcy środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Wniosek prokuratury został uwzględniony przez sąd i wobec przemytników funkcjonariuszy został zastosowany trzymiesięczny areszt. Funkcjonariusze za pośrednictwem swoich obrońców złożyli zażalenie do Sądu Okręgowego na zastosowanie tymczasowego aresztowania. Dopiero Sąd Okręgowy dostrzegł absurdalność sytuacji, w której funkcjonariuszom zastraszonym przez przemytników zarzuca się działanie w celu osiągnięcia korzyści majątkowych oraz w porozumieniu z przemytnikami, pomimo tego, że oskarżenie nie przedstawiło żadnych dowodów na poparcie swoich tez. Sąd Okręgowy uchylił wobec funkcjonariuszy areszt tymczasowy, a w uzasadnieniu postanowienia wykazał rażące błędy przy formułowaniu wobec nich zarzutów oraz uznał, że w zaistniałym stanie faktycznym nie zachodziła ani przesłanka ogólna, ani szczególna do zastosowania tymczasowego aresztowania.

Powyższe nie zmienia faktu, że dwóch naszych funkcjonariuszy, na skutek inicjatywy BIW, niesłusznie spędziły w areszcie prawie miesiąc!

Przebywanie w izolacji było dla nich traumatycznym przeżyciem i spowodowało nieodwracalne zmiany w ich psychice. Cała sytuacja wpłynęła bardzo niekorzystnie na zachowania wszystkich innych funkcjonariuszy.

Pragniemy zwrócić uwagę, że powtarza się, choć na mniejszą skalę, sytuacja z ubiegłego roku, kiedy działania Lubelskiej Delegatury BIW doprowadziły do przedstawienia kilkudziesięciu funkcjonariuszom Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego w Białej Podlaskiej zarzutów niedopełnienia obowiązków przy potwierdzeniu wywozu na Białoruś towarów w ramach TAX FREE. Wtedy tylko na podstawie wątpliwego materiału dowodowego, czyli zeznań przemysłowców z Białorusi przesłuchanych w ramach międzynarodowej pomocy prawnej, postawiono funkcjonariuszom zarzuty niedopełnienia obowiązków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Rzecz w tym, że w materiale dowodowym brak jest jakichkolwiek dowodów na uzyskanie korzyści majątkowej przez funkcjonariuszy, którym przedstawiono zarzuty. Przypuszczamy, że stawianie zarzutów z art. 231 kk w kwalifikowanej postaci miało na celu wyłącznie uniknięcia przedawnienia karalności czynu, która nastąpiłaby po 10 latach. Działania Lubelskiej Delegatury BIW i prokuratury skutkowały tym, że pierwsze osoby objęte zarzutami przeszły na emeryturę, a kolejne kilkadziesiąt, którym umożliwiono pełnienie dalszej służby, musiały wpłacić w ramach poręczenia majątkowego od kilkunastu do kilkudziesięciu tysięcy złotych. Finał jest taki, że postępowanie prokuratorskie wyhamowało i od pół roku nie są stawiane nowe zarzuty. Przypuszczamy, że prokurator nie wie, jak zakończyć śledztwo, żeby nie skompromitować się, wysyłając akt oskarżenia do sądu.

Do przytoczonych wyżej przykładów możemy dodać jeszcze wyprowadzanie przez funkcjonariuszy BIW skutego kajdankami aresztowanego funkcjonariusza przed funkcjonariuszami służby przygotowawczej, którzy oczekiwali na złożenie ślubowania. Nie jest to chyba sposób na promocję Służby Celno-Skarbowej, a raczej działania, które obniżają prestiż Naszej formacji i obniżają jej konkurencyjność.

Mając powyższe na uwadze zwracamy się o wprowadzenie mechanizmów, które zapobiegą/powstrzymają wyżej opisane sytuacje. Powyższe przykłady świadczą o tym, że w Lubelskiej Delegaturze BIW nie obowiązuje domniemanie niewinności, tylko domniemanie winy. Równie często stosuje się domniemanie działania w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, najczęściej jako kwalifikowanej formy, przy czynach zabronionych z art. 231 kk. Pragnę tylko przypomnieć, że zgodnie z art. 5 kpk, oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem, a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego.

Przywołane wyżej przykłady świadczą o tym, że Kodeks postępowania karnego, a w szczególności jego naczelne zasady nie przyjęły się w Lubelskiej Delegaturze BIW i w związku z powyższym należy z tego zakresu przeszkolić funkcjonariuszy pełniących tam służbę.

Wnosimy, aby BIW został uświadomiony, że kontrola na BKS nie jest możliwa w 100% zakresie, gdy funkcjonariusz, zgodnie z narzuconymi procedurami i statystykami, ma około 15 minut na kontrolę szczegółową samochodu i podróжных oraz ich toreb. W OC Hrebenne w budynku BKS nie ma także pomieszczenia do przeprowadzenia kontroli osobistej. Nie może być tak w naszej formacji, że za potencjalne niedopełnienie obowiązków, zatrzymuje się funkcjonariuszy SCS na oczach podróжных.

Prokurator działa na podstawie materiału dowodowego przedstawionego przez BIW, a w tym zakresie, jak się okazuje, mamy do czynienia z brakiem znajomości realiów i obowiązujących zasad oraz procedur. Dotąd, jeżeli znaleziono po kontroli szczegółowej, jakiś

przemyt, wszczynane były ewentualnie postępowania wyjaśniające i dyscyplinarne, co i tak było przesadą w większości przypadków. Wiele takich postępowań funkcjonariusze wygrywali z pomocą naszego Związku i prawników, gdyż tak jak wyżej wspominamy, nie jest możliwe 100 % skontrolowanie w tak krótkim czasie środka przewozowego, podróży i ich toreb i okazywało się, że nie istnieje najmniejsza wina funkcjonariusza przy niedopełnieniu swoich obowiązków, a wręcz przeciwnie okazywało się, że wykonał je wzorowo, na miarę możliwości i czasu jakie dają mu procedury. To nie my wprowadziliśmy niewykonalne statystki, tzn. takie które uniemożliwiają realną i skuteczną kontrolę, nawet w BKS. To nie my wprowadziliśmy służbę na wielu stanowiskach jednocześnie, to nie my uniemożliwiamy skorzystanie z przerwy funkcjonariuszowi na granicy, to nie my doprowadziliśmy do takiego stanu granicy, jaki został Panu Ministrowi przedstawiony we wcześniejszej korespondencji. 100% skontrolowanie środka transportu, bagażu oraz podróży nie jest w rzeczywistości możliwe nawet w dłuższym i odpowiednim czasie, gdy np. papierosy są dobrze ukryte, a tym bardziej w ekspresowym tempie kilkunastu minut. To jest po prostu niewykonalne i prosimy, by organy państwa, w tym podległe Panu Ministrowi, nie zatrzymywały i nie stawiały zarzutów ad hoc, na podstawie własnych domysłów jedynie. Gdyby czas na wykonanie czynności służbowych był odpowiedni, to wówczas można by ewentualnie mówić o wyjaśnianiu sprawy. Do tego celu służy postępowanie wyjaśniające, aby zorientować się, o co chodzi w danej sprawie. Jeżeli po przeprowadzeniu takiego postępowania istnieją podstawy, by sprawę prowadzić dalej, to można przecież wszcząć postępowanie dyscyplinarne. Nie można zatrzymywać funkcjonariuszy bez najmniejszych dowodów na przyjęcie korzyści materialnych i jedynie na podstawie domysłów, licząc na to, że „na dołku” czy w areszcie tymczasowym uda się wydobyć z nich, a de facto wymusić, jakieś zaznania, bo do tego to się sprowadza. Mieliliśmy nadzieję, że to już jest przeszłość, że czasy aresztów wydobywczych to historia, okazuje się, że jednak nie. Sprawa jest naprawdę poważna.

Panie Ministrze!

Ostatnie działania BIW to już niestety przekroczenie czerwonej linii - zatrzymany został nawet funkcjonariusz służby przygotowawczej, który był przeniesiony na to przejście i bodajże był po raz pierwszy na służbie w tym OC. To wpływa bardzo niekorzystnie na funkcjonowanie całej formacji. Funkcjonariusze informują nas, że nie rozumieją jak za wykonywanie poleceń i obowiązków zgodnie z oczekiwaniami przełożonych, mogą być stawiane zarzuty niedopełnienia obowiązków? Mówią, że przecież robią dokładnie to czego od nich wymaga kadra, a potem za to będą ich aresztować? Przecież to aberracja.

Mamy świadomość, że BIW jest potrzebne w Naszej instytucji, bo z założenia powinno eliminować także pomówienia Naszych funkcjonariuszy, ale zależy nam na tym, aby działało właściwie i zajmowało się realnymi patologiami, a nie było stosowane jako narzędzie represji wobec funkcjonariuszy, którzy z najwyższą starannością, w niewyobrażalnie ciężkich warunkach, przy ogromnych niedoborach kadrowych w OC oraz w niezwykle krótkim, narzuconym odgórnie czasie, dają z siebie wszystko, by przeciwdziałać przemytowi.

*Z poważaniem:
Przewodniczący
ZZ Celnicy PL
Sławomir Siwy*